

Halina Parafianowicz
Białystok

Wokół amerykańskich dyskusji o polityce prezydenta Harry'ego S. Trumana

Prezydent Harry S. Truman, wbrew wcześniejszym ocenom i prognozom, cieszy się od lat zainteresowaniem historyków, o czym świadczą kolejne prace. W zasadzie od lat siedemdziesiątych można zaobserwować stopniową zmianę nastawienia Amerykanów wobec Trumana (a więc wzrost ich sympatii), co w znacznej mierze też pokrywa się z lepszymi ocenami historyków. W ostatniej dekadzie związane jest to niewątpliwie z pisarstwem o genezie i początkach polityki zimnowojennej. W niemałym stopniu dotyczy to prac, które podejmują próby nowego spojrzenia na jego prezydenturę, a zwłaszcza na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

W ten nurt znakomicie wpisuje się najnowsza książka Roberta H. Ferrella. Emerytowany profesor *Indiana University* ma w swoim dorobku kilkadziesiąt ważnych prac dotyczących historii Stanów Zjednoczonych w XX w., amerykańskiej prezydentury, polityki zagranicznej etc. Jest on także redaktorem wielu cennych źródeł i opracowań dotyczących najnowszej amerykańskiej historii, a przede wszystkim uznanym badaczem prezydentury Trumana i jednym z jego oficjalnych niejako biografów.

Warto dodać, że Robert H. Ferrell, jak pewnie żaden inny badacz, spenetrował zbiory Biblioteki Prezydenckiej Harry'ego S. Trumana w Independence, Missouri. Kilkanaście swoich prac (w tym kilka książek) poświęcił właśnie Trumanowi, jego czasom i polityce, co sytuuje go w czołówce autorytetów naukowych w tym zakresie. Najnowsza praca historyka *Harry S. Truman and the Cold War Revisionists*¹ jest w gruncie rzeczy efektem wieloletnich poszukiwań badawczych w archiwach i bibliotekach amerykańskich, których rezultaty były już wcześniej publikowane w postaci artykułów i referatów. Pozycja niniejsza zawiera sześć esejów dotyczących Trumana i jego polityki zagranicznej, w których Autor poddał krytyce pisarstwo rewizjonistów na ten temat. Warto pod-

¹ Robert H. Ferrell, *Harry S. Truman and the Cold War Revisionists*, University of Missouri Press, Columbia, 2006, ss. 142.

kreślić znaczący wkład Ferrella w dyskusję o polityce zagranicznej Trumana i jej wpływie na późniejszą politykę Stanów Zjednoczonych. Od lat imponującą w tym względzie pracę wykonują badacze w międzynarodowym projekcie (*Cold War International History Project*) realizowanym w *Woodrow Wilson Center* w Waszyngtonie.

Recenzowana książka składa się z 6 rozdziałów, wprowadzenia i bibliografii. Oparta jest na znakomitej bazie źródłowej, w tym zwłaszcza na bogatej kolekcji samego Trumana z Biblioteki Prezydenckiej w Independence oraz interesujących archiwalnych zbiorach tzw. *Oral History*, a więc wywiadach z bliskimi mu politykami. Wszystkie te materiały, jak również rozległa literatura przedmiotu (pełny jej wykaz, ss. 123–135), zostały wykorzystane przez Autora, co wpłynęło na ostateczny kształt niniejszej książki.

W rozdziale pierwszym (*Revisionism*, s. 1–36) Ferrell odniósł się do wcześniejszego piarstwa rewizjonistów na temat zimnej wojny, a zwłaszcza jej początkowej fazy. W grupie tej, zainspirowanej w niemałym stopniu, jak pisze Autor, przez „charyzmatycznego nauczyciela i badacza” – Williama A. Williama znaleźli się m.in. Lloyd C. Gardner (w przyszłości znany profesor² i dyrektor Departamentu Historii w Rutgers), Barton J. Bernstein³, Gar Alperovitz⁴, David Horowitz, Ronald Steel⁵. Wszyscy oni należeli do grona młodych badaczy, którzy urodzili się tuż przed drugą wojną światową, więc w gruncie rzeczy nic, albo prawie nic, o niej z autopsji nie wiedzieli, ani jej nie zapamiętali. Podobnie też niewiele mogli pamiętać początków zimnej wojny czy wojny koreańskiej, bowiem w dorosłość wchodziłi dopiero w połowie lub pod koniec lat 1950. (s. 3). Od samego początku, na co wskazuje Ferrell, piarstwo rewizjonistów odzwierciedlało poniekąd kolizję pokoleniową. Podważali oni badania historyków amerykańskiej dyplomacji, proponując własne interpretacje i inne podejście do polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, wpływając w niemałym stopniu w kolejnych dekadach na historiografię w tym względzie. Warto dodać, że wśród rewizjonistów znalazło się znacznie więcej powa-

² Autor m.in. *Architects of Illusion: Men and Ideas in American Foreign Policy, 1941–1949*, Chicago, Quadrangle, 1970.

³ Był redaktorem pracy *Politics and Policies of the Truman Administration*, Chicago, Quadrangle 1970; autor „A Postwar Myth: 500,000 U.S. Lives Saved”, *Bulletin of the Atomic Scientists*, June–July 1986; „Seizing the Contested Terrain of Early Nuclear History”, *Diplomatic History*, nr 18, 1993.

⁴ *Atomic Diplomacy: Hiroshima and Potsdam, the Use of the Atomic Bomb and the American Confrontation with Soviet Power*, New York, Simon and Schuster, 1965; *Cold War Essays*, Garden City, Doubleday, 1970; *The Decision to Use the Atomic Bomb and the Architecture of an American Myth*, New York, Knopf, 1995.

⁵ *Imperialists and Other Heroes: A Chronicle of the American Empire*, New York, Random House, 1971.

żanych i uznanych badaczy, by wspomnieć choćby Gabriela Kolko, Waltera La-Febera, czy Thomasa G. Patersona i in. (o których zresztą potem też Autor wzmiankuje).

Zdaniem historyków rewizjonistów – co Ferrell kwestionuje w całej rozciągłości – odpowiedzialność za wywołanie zimnej wojny i jej kolejne etapy miał ponosić w głównej mierze Truman i jego administracja, prowadząca konfrontacyjną politykę z ZSRR. W dalszej części Autor odnosi się do trzech głównych teorii rewizjonistycznego pisarstwa: 1) że Franklin Delano Roosevelt był znakomitym, wytrawnym politykiem, a Truman niejako jego przeciwieństwem; 2) że po konferencji w Jałcie USA naruszały jej ustalenia, gdyż szukały możliwości interwencji w strefie bezpieczeństwa ZSRR, a więc Europie Wschodniej; 3) że USA rzuciły bomby atomowe na Hiroszimę i Nagasaki, by zrobić wrażenie na Rosjanach i ich zastraszyć, a nie doprowadzić do bezwarunkowej kapitulacji Japonii. Wypada się zgodzić z Autorem (s. 13–20), że ta ostatnia była bodaj najbardziej rozbudowaną teorią, zapoczątkowaną w 1965 roku przez Alperovitz'a i wciąż budzącą niemałe emocje i kontrowersje (jeszcze do tego wrócimy).

Naturalnie z wszystkimi tymi tezami Ferrell się nie zgadza i na kolejnych stronach wyklada swoje racje, wskazując przede wszystkim na konfrontacyjną politykę Stalina, która doprowadziła do zimnej wojny, a potem do eskalowania tych napięć. Amerykański badacz odwołuje się nierzadko do źródeł – udostępnianych sukcesywnie w kolejnych dekadach, a więc i wcześniejszym badaczom nieznanym – a także wielu nowszych opracowań. Warto podkreślić, że robi to ze znanstwem, oszczędnie, ale za to skutecznie, rozprawiając się m.in. z opiniami na temat Trumana i jego polityki – jak podkreśla – zbyt krytycznymi i niesprawiedliwymi. Nie był on ani nowicjuszem, ani ignorantem, jak to chętnie przedstawiali nieprzychylni mu historycy. Ponadto szybko się uczył, umiejętnie korzystał z porad doradców i potrafił podejmować „szybkie i odpowiedzialne” decyzje.

Ferrell podkreśla, że występuje on jako historyk tradycjonalista, obrońca prawdy a zarazem swego rodzaju ofiara zimnowojennej retoryki (s. 21–22). I nie może uznać żadnego z argumentów rewizjonistów, z którymi po kolei się rozprawia w dalszych fragmentach pracy. Ckliwe i naiwne, jego zdaniem, wydają się twierdzenia rewizjonistów, że próba zachowania w tajemnicy przed Rosjanami badań nad bombą atomową była sama w sobie zagrożeniem dla współpracy i stała się załącznikiem przyszłej zimnowojennej polityki. Kwestionuje też przekonanie rewizjonistów, iż używanie bomby jako „straszaka” wobec ZSRR przyniosło w rezultacie „szantaż atomowy” i eskalację napięć w kolejnych latach, za co odpowiedzialnością obciążali amerykańskiego prezydenta.

Także doktrynę Trumana rewizjoniści oceniali krytycznie, widząc w niej przede wszystkim groźną zimnowojenną antykomunistyczną retorykę. Ich zdaniem pogłębiało to klimat wrogości wobec ZSRR i utrudniało powojenną współpracę, a zarazem stworzyło znakomitą pożywkę dla podsycanego w ten sposób

maccartyzmu na gruncie amerykańskim⁶. W planie Marshalla rewizjoniści widzieli przede wszystkim antyradzieckie narzędzie i skuteczną broń do zwalczania komunizmu w Europie.

Innym poważnym oskarżeniem rewizjonistów pod adresem Trumana był „podział Niemiec i tworzenie bogatego, silnego i uzbrojonego” w przyszłości państwa zachodniemieckiego, co w głównej mierze przypisywali zimnowojennej polityce amerykańskiego prezydenta (s. 33). Jak dalece rozmija się to z faktami pokazuje Autor na kolejnych stronach kategorycznie rozprawiając się z tymi opiniami. Truman był ostrożny i w sposób wyważony oceniał ówczesną sytuację międzynarodową (i bynajmniej nie ulegał „jastrzębiom”), ale też potrafił być kategoryczny i podejmować szybkie decyzje, by zabezpieczyć interesy Amerykanów. Był też bardzo pracowitym mieszkańcem Białego Domu, który pracę zaczynał o godzinie 6.00, co – jak złośliwie podkreśla Ferrell – nie wchodziło w grę i nie mogło mieć miejsca w przypadku Roosevelta. Truman wiele czytał, zwłaszcza książki historyczne i biografie swoich ulubionych bohaterów, ale też studiował liczne i opasłe nieraz dokumenty trafiające na jego biurko. O tym, że je uważnie czytał świadczą uwagi poczynione przez niego na marginesach (s. 39).

Ciekawy jest rozdział drugi i rozważania na temat użycia przez Amerykanów broni atomowej (s. 37–43). Dyskusje i spory dotyczące powodów zrzućenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki nie wygasły do dziś i odżywiają na nowo. Dwa lata temu, w związku z 60-tą rocznicą ich zrzućenia, w Stanach Zjednoczonych odbyła się kolejna debata na ten temat. Publicznie głos w tej sprawie zabierało wiele naukowych autorytetów. Opublikowano też całą serię poważnych prac, bowiem Amerykanie mają potrzebę rozliczenia się z tego „barbarzyństwa”. Zapoczątkowaną przez Alperovitza dyskusję na temat użycia broni atomowej w jego głośnej wówczas pracy *Atomic Diplomacy: Hiroshima and Potsdam, the Use of the Atomic Bomb and the American Confrontation with Soviet Power* (1965), kontynuował potem m.in. inny rewizjonista, profesor Uniwersytetu Stanforda – Barton Bernstein i wielu innych badaczy. Kwestionowali oni zwłaszcza powody użycia broni atomowej i zbijali argumenty, że to miało uchronić co najmniej 500 tys., a może i milion, amerykańskich żołnierzy. Naturalnie tego rodzaju argumentów używali przede wszystkim wojskowi, co nagłośniono w mediach, by dla użycia bomby atomowej pozyskać zrozumienie i aprobatę amerykańskiej opinii publicznej. Rewizjoniści akcentowali zaś polityczne motywy tej decyzji prezydenta w rozgrywce z Rosjanami, co też – ich zdaniem – starano się i potem wykorzystywać w polityce USA.

⁶ Warto w tym miejscu wskazać na interesującą i bynajmniej nie bezkrytyczną pracę Richarda M. Freeland (nie rewizjonisty) – *The Truman Doctrine and Origins of the McCartyism. Foreign Policy, Domestic Politics, and Internal Security, 1946–1948*, New York, New York University Press 1985.

Naturalnie, Ferrell znajduje wiele sposobów, by usprawiedliwić i bronić swego bohatera, co chwilami pozbawia go wrażenia bycia obiektywnym badaczem, a raczej czyni zaangażowanym adwersarzem rewizjonistów. Niezbyt przekonująco, moim zdaniem, objaśnia rolę i decyzję prezydenta w zrzuconiu bomb na Japonię (s. 41–43). Faktycznie, Truman późno, bo dopiero po przejęciu obowiązków prezydenta po śmierci Roosevelta, został w ogóle poinformowany o badaniach nad bombą atomową. Z pewnością też to głównie wojskowi, w tym zwłaszcza sekretarz wojny Henry L. Stimson, odegrali decydującą rolę w podjęciu ostatecznej decyzji o użyciu tej straszliwej broni. Ale Truman – w odróżnieniu np. od Dwighta Eisenhowera – nie zgłaszał wątpliwości, co do zasadności wykorzystania broni atomowej przeciwko Japonii. Nie ma też śladów w dokumentach, że miał jakieś dylematy moralne z tym związane. Można co najwyżej spierać się o powody i motywy jej użycia, zwłaszcza że i on sam z czasem rozkładał rozmaicie akcenty (uniknięcie dużych strat amerykańskich, przyspieszenie zakończenia wojny i bezwarunkowej kapitulacji, rozgrywka z Rosjanami etc.). Zresztą w 1959 roku w trakcie wykładu na *Columbia University* potwierdził zasadność swojej decyzji, uznając bombę atomową za jedną z broni używanych w wojnie. Miał nawet rozwiać wątpliwości studentów, bowiem stwierdził, że i po latach nie zmienił zdania w sprawie swojej decyzji.

W kolejnym rozdziale Ferrell pokazuje powojenną demobilizację amerykańskiej armii i problemy z tym związane. W naturalny sposób musiało to wpływać na politykę zagraniczną USA, tzn. na jej mniejszą ofensywność i skuteczność. Jak pokazuje, zredukowana amerykańska armia nie byłaby w stanie przeciwstawić się siłom radzieckim w podzielonych na strefy Niemczech, ani na Bliskim Wschodzie czy w innych regionach świata. Jego zdaniem, zredukowane siły konwencjonalne w praktyce ograniczały możliwość konsekwentnego i twardego kursu dyplomacji USA, dając w ten sposób szansę Rosjanom, którzy natychmiast to wykorzystali. Autor twierdzi, że przez sześćdziesiąt lat badacze amerykańscy zajmujący się zimną wojną – skupiając się na potencjale jądrowym – zaniedbali inny ważny aspekt, a mianowicie amerykańskie wojska konwencjonalne. Osłabienie ich potencjału odbiło się w dużym stopniu na amerykańskiej polityce wobec ZSRR (s. 45–49).

Warto też zwrócić uwagę na rozdział szósty poświęcony pisarstwu historycznemu o Trumanie. Ponoć osobiście był on przekonany, że nie wszyscy go rozumieją i będą właściwie oceniać, choć zależało mu na zrozumieniu i pozytywnych sądach rodaków. Liczył też, że historycy ocenią go należycie za wielkie projekty zmieniające politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i ich wzrastające zaangażowanie międzynarodowe, a więc doktrynę Trumana, plan Marshalla, czy NATO i udział w wojnie koreańskiej. Zdaniem Ferrella, nie spodziewał się on – w związku z ówczesnym krytycyzmem rodaków – natychmiastowych pozytywnych ocen własnej prezydentury (s. 99–100), choć wierzył w bardziej zobiektywizowane sądy na swój temat z upływem czasu.

Ferrell pokrótce sygnalizuje wcześniejsze biografie Trumana, m.in. wartościową – jego zdaniem – Jonathana Danielsa (*The Man of Independence*) z 1950 roku, czy znacznie mniej użyteczną Williama P. Helma (*Harry Truman: A Political Biography*, 1947) i zupełnie nieudaną Henry A. Bundschu (*Harry S. Truman: The Missourian*, 1949). Zapoczątkowana w latach sześćdziesiątych kolejna fala zainteresowań Trumanem przyniosła dwie biografie (Cabella Phillipsa z „New York Timesa” – *The Truman Presidency* (1966) i Alfreda Steinberga *The Man from Missouri* (1962) oraz kilka interesujących monografii. Ich autorzy mogli już skorzystać z części udostępnionych źródeł oficjalnych z Biblioteki Prezydenckiej Trumana w Independence (s. 101–102).

W latach siedemdziesiątych warto odnotować dwie inne biografie prezydenta. Pierwsza, autorstwa Margaret Truman (*Harry S. Truman*, 1973), napisana była z pasją i zaangażowaniem. Córka, rzecz jasna, broniła ojca i jego politykę, a książka – mimo nieukrywanego subiektywizmu – była chętnie czytana przez Amerykanów, spragnionych wizerunku prezydenta „z pierwszej ręki”. Również praca Merle Millera (*Plain Speaking. An Oral Biography of Harry S. Truman*, 1973), oparta na zapisie nagranych rozmów z prezydentem w latach 1960–1961, spotkała się z żywym zainteresowaniem rodaków, także badaczy. Znakomicie się sprzedawała i w niemałym stopniu ukształtowała wyobrażenie o tym polityku. Miała się opierać przede wszystkim na ciekawym źródle, a więc nagranych rozmowach z prezydentem, które przeprowadzili dziennikarze – William Hillman i David M. Noyes, przy współudziale również Merle Millera. Jak się potem okazało – po udostępnieniu tych kaset dla badaczy w 1993 roku – tekst poważnie odbiegał od nagrań i sformułowań samego Trumana. Ferrell wręcz pisze (s. 102–104), że Miller bardzo często ingerował w wypowiedzi prezydenta – niektóre z nich „udoskonalił” stylistycznie, bądź poważnie zniekształcił zmieniając istotę wielu sformułowań, a nawet niektóre fragmenty dopisał (!). Ze zrozumiałych względów praca ta straciła przypisywaną jej wcześniej atrakcyjność, a przede wszystkim wiarygodność.

Udostępnienie nowych źródeł w Bibliotece Prezydenckiej w Independence pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych spowodowało nowe badania nad Trumanem i przyniosło kilka wartościowych prac. Bodaj najciekawsze jest opracowanie Roberta J. Donovana z 1977 i 1982 roku, który kolejnym prezydentom Trumana poświęcił dwa tomy (*Conflict and Crisis* oraz *Tumultuous Years*). Warto też odnotować pracę Donalda R. McCoy, z prestiżowej serii amerykańskiej prezydentury, wydawaną przez *University of Kansas* (*The Presidency of Harry S. Truman*, 1984), także Williama E. Pembertona (*Harry S. Truman: Fair Dealer and Cold Warrior*, 1989).

Jak duże było zainteresowanie Trumanem świadczy fakt, że trzy poważne jego biografie powstawały niemal równocześnie i opublikowane zostały w kolejnych latach – Davida McCullocha (*Truman*, 1992), Roberta H. Ferrella (*Harry S. Truman: A Life*, 1994) i Alonzo Hamby (*Man of the People*, 1995). Wszyscy

oni – bazując na licznych i bogatych źródłach, wcześniej niedostępnych i nieznanych – przedstawiają bardziej komplementarny obraz Harry’ego S. Trumana i jego rządów. Ta swoista moda i renesans zainteresowań prezydentem z Missouri (której towarzyszyły rozmaite gadżety związane z Trumanem i ożywiona turystyka do Biblioteki Prezydenckiej w Independence) jeden z dziennikarzy „Time’a” nazwał, nie bez racji, „Trumanią” (s. 107).

Warto dodać, że w badaniach opinii publicznej Truman z czasem wywalczył sobie poczesne miejsce, bowiem zazwyczaj sytuuje się w pierwszej dziesiątce, a w ocenach historyków – na 7–8 miejscu wśród najwybitniejszych mieszkańców Białego Domu. A zatem sprawdziły się niejako jego oczekiwania i nadzieje, że w przyszłości będzie lepiej rozumiany i oceniany przez rodaków.

Bogata i wszechstronna baza źródłowa oraz niezwykle rozległa literatura przedmiotu umożliwia bardziej zobiektywizowane badania i oceny dotyczące zimnej wojny, także z perspektywy amerykańskiej. Praca Roberta H. Ferrella wnosi znaczący wkład w dyskusje na temat polityki zagranicznej Harry’ego S. Trumana.